

Psychroniczne światła widzenie

Każda szanująca się dziedzina wiedzy ma sobie tylko właściwe "okulary", przez które ogląda świat. Fachowo nazywają się one *założeniami poznawczymi*. Owe założenia działają podobnie jak soczewki okularów: gubiąc jedne szczegóły z nieprzebranego bogactwa Rzeczywistości, jednocześnie powiększają inne i tak oto powstaje coś, co w języku nauki nazywa się *wiedzą szczegółową*. Psychotronika nie jest wyjątkiem od tej zasady. Ona także ma swoje założenia-okulary poznawcze, a obraz, jaki przez nie widać, jest zaiste fascynujący.

Psychotronika, jak to już było wcześniej powiedziane, przejęła większość dawnej wiedzy ezoterycznej, zastrzeżonej dla nielicznych wtajemniczonych, która nauczała o świecie bardzo różnym od tego obserwowanego na co dzień i możliwego do ogarnięcia zdrowym rozsądkiem. Dziś już wprawdzie ezoteryka na naszych oczach ezoteryką być przestaje, bo jej wiedza staje się powszechna, ale w dalszym ciągu zachowuje odrębność od wiedzy oferowanej np. przez wszechobecną we współczesnym świecie naukę. Tym, co najsilniej różni naukę od ezoteryki (a w konsekwencji od psychotroniki) jest zakres postrzegania świata: nauka w zasadzie nie zajmuje się zjawiskami, których nie daje się sprowadzić do widzenia zmysłowego, zaś dla psychotroniki właśnie owe *poza-zmysłowe* zjawiska są jej naturalnym królestwem. A ponieważ nauka trzysta lat temu rozpoczęła swą drogę od walki z wątpliwą jakością natchnieniami religijnymi, zostało jej to do dziś. Dawno już mętnawa mistyka, jakiej pełno było w wiekach XVI i XVII, nie panuje nad umysłami... a nauka dalej dzielnie ją zwalcza, czego ofiarą pada m. in. rodząca się nowa wiedza. Nauka jako jeden ze swych celów, zresztą jasno wypowiedzianych w pismach jej fundatorów i pionierów, miała wyparcie religii opartej na wierze i ustanowienie własnej, której podstawą miałyby być *wiedza pewna*, czyli naukowa właśnie. Bo wiedza naukowa jej pionierom wydawała się pewna: w odróżnieniu od kapryśnych i niedocieczonych wyroków boskich, świat rządzony przez prawa natury, odkryte i opisane właśnie przez naukę - jest w pełni przewidywalny i możliwy do kontroli siłą woli człowieka. Przykładem jest choćby naukowa medycyna: gdzie przed wiekami potrzeba była modlitwa o zdrowie, dziś wystarczy wizyta u lekarza. I choć nie udało się wyeliminować wszelkich chorób, jednak wzrost długości życia i ilość schorzeń, z

którymi medycyna sobie radzi, to sprawy bezdyskusyjne.

W tym zwyczajnym pochodzie obiektywizmu i przewidywalności próbuje się ulokować także psychotronika. Wbrew dość rozpowszechnionym poglądom, nie jest ona antynaukowa, ani też nie dąży do zastąpienia medycyny naukowej bioenergoterapią. Jednym z celów nadrzędnych psychotroniki jest takie rozszerzenie horyzontu nauki, by zjawiska dziś określane mianem *paranormalnych*, były traktowane jak najbardziej *normalnie*, żeby włączyć je w jednolity i możliwy do powszechnej akceptacji światopogląd człowieka jutra.

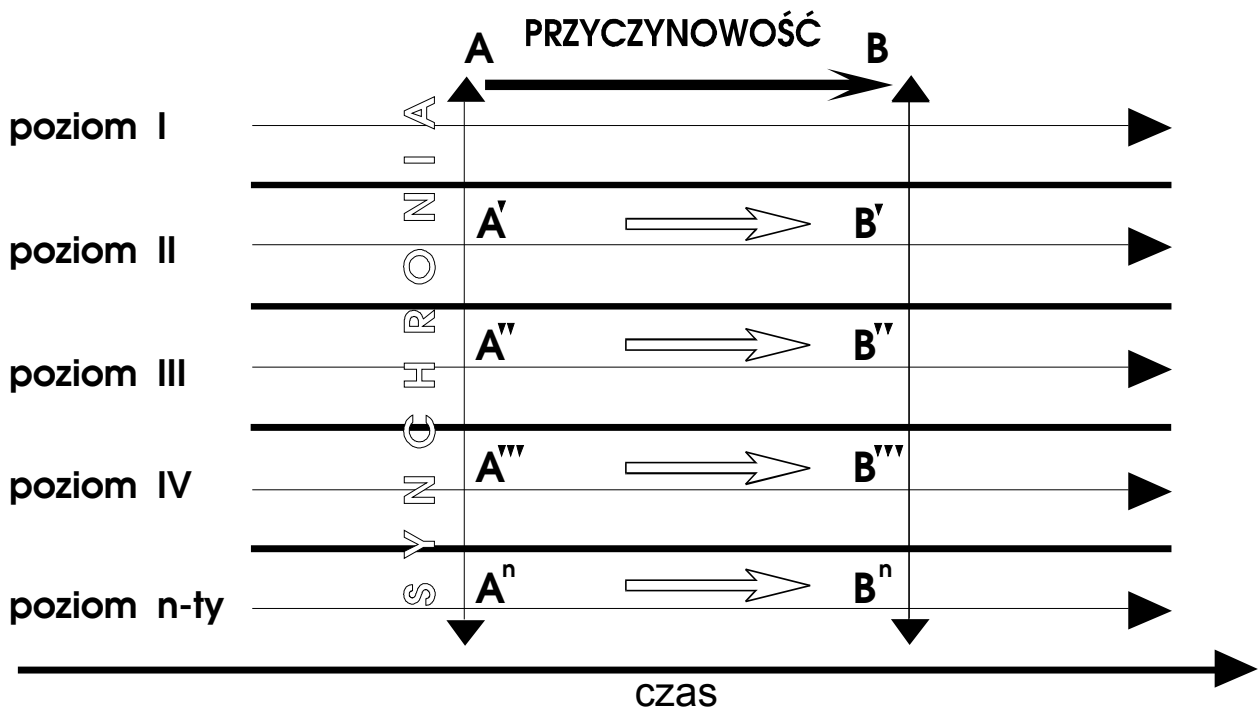
Terytorium badawczym nauki są zjawiska "obiektywne", tj. takie, które nie są zależne od obserwatora. Takiej rangi są np. zjawiska astronomiczne. Jak byśmy nie myśleli o naszym Słońcu, ile na jego temat nie wypisywali wierszy i powieści, dla naukowca zawsze będzie ono reaktorem termojądrowym na kosmiczną skalę. Tymczasem w psychotronice zjawisk w potocznym tego słowa znaczeniu "obiektywnych" nie ma. Jest natomiast tak, że jeśli ktoś mocno wierzy, że jego wahadło wykryje ducha, to wahadło to uczyni, a to samo wahadło w rękach niedowiarka nie wykryje niczego.

Tajemnica tego materii pomieszania polega na tym, że energie badane przez psychotronikę mają naturę taką, że dostrajają się do woli obserwatora. Aby poznać naprawdę „obiektywne” ich właściwości, wolę tę trzeba wyrugować z procesu pomiarowego. Jeśli chcemy cokolwiek ze zjawisk psychotronicznych zaobserwować, musimy posłużyć się umysłem inaczej, niżli czyni to nauka. W dzisiejszej nauce wymagamy, by umysł człowieka obserwującego rzeczywistość był w stanie charakterystycznym dla aktywności czuwającej, czyli w *stanie niezmienionym* (w takim stanie jest automatycznie obdarzony wolą) i dopiero obserwacje dokonane w takim stanie uznajemy za „obiektywne”. W psychotronice natomiast, aby zaobserwować np. aurę człowieka, musimy umysł wyciszyć, najczęściej przy pomocy medytacji – czyli posługujemy się *świadomie zmienionym stanem umysłu*. W takim stanie rzeczywiście zobaczymy sporo. Niemal wszystko, co wiemy o tajemniczych światach pozazmysłowych, pozyskano właśnie w wyniku obserwacji w świadomie i w sposób kontrolowany zmienionym stanie świadomości.

Co więc takiego zaobserwowano?

- Rzeczywistość opisywana przez psychotronikę to nie jeden świat, ale wiele światów

równoległych, wśród których świat fizyczny jest tylko jednym z wielu. Nie jest określona liczba owych światów, być może nawet jest ich nieskończenie wiele. W każdym biegnie czas, choć w każdym z różną prędkością; w każdym rozgrywają się wydarzenia powiązane przyczynowo, ale też wydarzenia jednego świata nic nie wiedzą o dziejących się w tym samym momencie czasu wydarzeniach innego świata. Tym, co łączy wszystkie te światy jest moment czasu, a dokładniej – jego znaczenie. Tę właściwość – jednoczesne wystąpienie zdarzeń między którymi nie ma związku przyczynowo-skutkowego, ale wyraźnie wyczuwamy, że mają podobne znaczenie - C. G. Jung nazwał *synchronicznością* (rys. 1)



Rys 1. Strzałki oznaczają wynikanie zdarzeń B, B', B'' ze zdarzeń A, A', A''

Teoria synchronii, stworzona przez psychiatrę Junga i fizyka Wolfganga Pauliego jest jedną z największych nadziei psychotroniki. Z jej pomocą próbuje się z powodzeniem wyjaśnić działanie sztuk wróżebnych: jednoczesność wystąpienia na niebie jakiejś konfiguracji planet ma w myśl

zasady synchronii związek z wystąpieniem w tym samym momencie czasu zdarzenia na Ziemi. Synchroniczność nadaje też sens wyroczniom losowanym, takim jak Tarot, czy Księga Przemian – bo na mocy tej teorii pozornie przypadkowy układ wylosowanych kart, czy patyczków jest zapisem znaczenia momentu czasu dla człowieka pytającego o swą przyszłość.

Każdy z omawianych światów uczyniony jest z jakiejś materii, choć nie zawsze jest to materia poznawalna zmysłami fizycznymi, czy też ich technicznym „przedłużeniem” – przyrządami pomiarowymi. Wreszcie każdy tych światów ma sobie tylko właściwie, opisujące go liczby, w nauce zwane *stałymi kosmologicznymi*: to np. prędkość rozchodzenia się informacji w danym świecie (w świecie fizycznym prędkość światła w próżni), stała wzajemnego oddziaływania na siebie obiektów tego świata (w świecie fizycznym jest to stała grawitacji), stała określająca najmniejszą możliwą do zaobserwowania porcję energii (w świecie fizycznym kwant).

Najważniejsze dla człowieka są cztery takie światy:

- *świat eteryczny*, dla człowieka będący siedliskiem emocji i uczyć,
- *świata astralny*, w którym rozgrywają się nasze myśli i wizje,
- *świat mentalny*, siedlisko idei kierujących życiem człowieka,
- *światy wyższe*, słabo poznane; podejrzewa się, że z ich materii stworzone jest coś, co nazywa się *złożem karmicznym*, co kieruje nas ku spełnianiu się przeznaczenia.

Przejścia między światami dokonują się w warunkach zachwiania logiki każdego świata, gdy jego prawa ulegają jakby zawieszeniu. Matematyka opisuje takie stany jako *nieciągłości* lub *punkty osobliwe czasoprzestrzeni*; przykładem takiego tworu w świecie fizycznym jest czarna dziura, lub miejsca o szczególnym układzie geologiczno-hydrologicznym, przez radiestetów i geomantów zwane *czakramami Ziemi*. (Nawiasem mówiąc, największy żyjący autorytet w kwestii czarnych dziur, astrofizyk Steven Hawking, otwarcie mówi, że czarne dziury to przejścia do innego świata). Odpowiednikami punktów osobliwych w psychice ludzkiej są wszelkie stany transowe, mistyczne, silne wzburzenie, choroba psychiczna, głęboka medytacja, słowem – zmienione stany świadomości. Nic dziwnego, że stanowią one klucz do światów badanych przez psychotronikę.

W warunkach znacznego natężenia energii któregoś ze światów, przekraczającego możliwości

kontrolowania go przez prawa tego świata, następują *przejścia między światami*. Tak wykonuje się większość typowych sensacji parapsychologicznych: materializacje, dematerializacje, poltergeisty, etc. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że natężenie takich zjawisk jest większe w miejscach, w których są nieciągłości skorupy ziemskiej (uskoki geologiczne), niż gdzie indziej. Najwyraźniej nieciągłości fizyczne związane są z nieciągłościami poza-fizycznymi.

Wśród psychotronicznych trwa zażarta dyskusja, czy fenomeny paranormalne za swą przyczynę mają nieznane jeszcze własności świata fizycznego, np. fal elektromagnetycznych, czy też są związane z zupełnie innymi, nieznanymi i niezbadanymi energiami. Nie ma dziś jednoznacznego rozstrzygnięcia, choć większość badaczy optuje za drugą z przedstawionych tu hipotez. Silnie przemawia za nią wspomniany już fakt, że te energie, czymkolwiek by one nie były, dają się „kształtować” mocą ludzkiego umysłu w twory zwane fachowo *mysłokształtami*. Żadna ze znanych energii fizycznych tak się nie zachowuje; dopuszcza co najwyżej, jak to się dzieje na poziomie kwantowym, niemożność jednoczesnej oceny więcej niż jednego parametru cząstki obserwowanej. Świat zjawisk psychotronicznych potrafi natomiast zachować się dwojako. Gdy umysł obserwatora jest w stanie czuwania, czyli jego energie są silniejsze od energii psychotronicznych, to umysł ogląda tylko to, co sam sobie z subtelnych materii wytworzył. W zmienionym stanie świadomości natomiast zjawiska subtelne „obiektywnieją”, i widać prawa, jakim podlegają – ale też zmieniony stan świadomości automatycznie kwalifikuje obserwacje w nim dokonane jako „nienaukowe”, gdyż są subiektywne. Jak psychotronika broni się przed takim zarzutem, opowiemy w następnych odcinkach naszego cyklu.